



# Nie afiszuję się



Rozmowa z **FILIPEM**

uczniem klasy prawniczej  
w jednym z warszawskich liceów,  
pasjonatem piłki nożnej

**DOMINIUK:** Na ulicach spotyka się coraz więcej obcokrajowców. W barach i kawiarniach często słyszy się języki obce. Czy duma z bycia Polakiem to jedna z cech, które Cię definiują?

**FILIP:** Tak, to jedna z cech, które mnie definiują. Przede wszystkim dlatego, że urodziłem się w Polsce, tu się wychowałem i tutaj żyję. Mam też zamiar w Polsce zostać, bo to jest moja ojczyzna, mój dom – tak to postrzegam. Mam głęboko w sobie zakorzenione poczucie polskości. Przekazali mi je rodzice, dziadkowie, nauczyciele i jest to dla mnie prywatnie coś bardzo ważnego. Wciąż jednak próbuję odkryć, jak powinien wyglądać mój patriotyzm na co dzień.

**D:** Jak się zapatrujesz na studia w Polsce? Mówiłeś, że wiążesz przyszłość z naszą ojczyzną.

**F:** Myślę o tym, żeby studiować prawo, jednak nie jestem jeszcze pewien, czy to moja droga. Od zawsze chciałem być zawodowym piłkarzem i to marzenie we mnie pozostało. Na pewno w najbliższej przyszłości nie planuję wyjazdu za granicę. W Polsce jest mi dobrze, tutaj się odnajduję i mam nadzieję, że znajdę na polskich uczelniach coś dla siebie.

**D:** Młodzi ludzie potrafią być bardzo podzieleni w postawach wobec ojczyzny. Uważasz się za patriotę?

**F:** Tak, uważam się za patriotę, chociaż wcale nie wyróżniam się z tłumu, który codziennie jeździ metrem do pracy czy do szkoły. Po prostu się z tym nie afiszuję, podobnie jak większość ludzi. Mam przekonanie, że najważniejsze jest poczucie polskości, a to jest coś, co każdy odczuwa prywatnie. Wszyscy czujemy się Polakami, nie wstydzimy się tego – co doskonale widać podczas różnych świąt narodowych. I żyjemy w naszej ojczyźnie mimo tak wielkich różnic między nami. Podziały, polaryzacje poglądów są nieuniknione, ale w gruncie rzeczy mamy świadomość, że jesteśmy rodakami i każdemu z nas powinno zależeć na dobru wspólnym.

**D:** Skoro już o tym mowa, jesteś dumny z tego, jak teraz wygląda Polska? Czy może żałujesz, że nie urodziłeś się wcześniej? Przecież nie tak dawno Polska wyglądała zupełnie inaczej...

**F:** To prawda, że Polska bardzo się zmieniła w ostatnich latach. Nawet my, młodzi ludzie, urodzeni już po upadku komuny, dostrzegamy tę różnicę. Aż trudno uwierzyć, jak bardzo Polska zmieniła się na lepsze. Może nie jesteśmy jeszcze tygrysami gospodarczymi, ale kiedy idę ulicami Warszawy i podziwiam te wszystkie nowoczesne wieżowce, rozpiera mnie duma, że mogę żyć w takim kraju. Niestety wielu naszych rodaków nie miało takiej możliwości, więc tym bardziej powinniśmy to doceniać. Całe pokolenia, które żyły przed nami, pracowały, a nawet walczyły po to, żeby ich dzieci i wnuki mogły żyć w lepszej Polsce. Ich wysiłki nie poszły na marne. Teraz tylko od nas zależy, jak będzie wyglądać Polska. To wielka odpowiedzialność, żeby nie zniszczyć tego, co już zostało zbudowane, a jednocześnie stworzyć coś nowego, o wiele lepszego.

**D: Zwracasz uwagę na to, czy kupujesz polskie produkty, czy jest Ci to raczej obojętne?**

**F:** Staram się kupować to, co polskie, chociaż nie zawsze się da. Wiele produktów jest sprowadzanych z zagranicy i na razie nie wyobrażam sobie, żeby kupować ich zamienniki. Mimo wszystko uważam, że to ważne, aby kupować mądrze. To znaczy, jeśli masz możliwość zamienić jakiś produkt, który zwykle kupujesz, na polski, warto to zrobić, bo w ten sposób wspierasz nasze państwo. Każdy chciałby, żeby gospodarka rozwijała się szybciej, by jednak tak się stało, każdy musi dać coś od siebie. Może to zrobić, np. chodząc do polskich restauracji. Sam często do nich chodzę. Nie ukrywam, że bardzo lubię polską kuchnię, chociaż mam słabość do wielu zagranicznych sieciówek, a także kebabów...

**D: Na koniec zmienmy temat i porozmawiajmy o Twoim stosunku do świąt narodowych. W debacie publicznej ich obchodzenie jest uważane za obowiązek współczesnego patrioty. Czy regularnie uczestniczysz w obchodach tych świąt? Czy są one dla Ciebie ważne?**

**F:** Te święta są dla mnie ważne, ale nie jestem typem człowieka, który musi zaliczyć każdy wiec, marsz czy bieg. Zdarzyło mi się być na tego typu wydarzeniach i jest to niesamowite przeżycie. Wolę jednak świętować takie dni na swój sposób – zwykle w domu, razem z rodziną. Chociaż w tym roku 1 sierpnia pojechałem razem z kolegą obejrzeć pokaz awiacji na cześć powstańców warszawskich i bardzo dobrze to wspominam. Takie wydarzenia nadają tym dniom pewnej wyjątkowości. Przede wszystkim bardzo jednoczą ludzi i to jest chyba najważniejsze, żeby obchodzić święta narodowe z kimś. W końcu naród to my, wszyscy Polacy.

*Rozmawiał Dominik Lutyński  
VII Liceum Ogólnokształcące im. T. Reytana*